CENA 3.— Zł.

Organ Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej

REDAKCJA: Kraków, Rynek Główny 30. Telefony: dzienny 556-53, 585-10, nocny 566-53. Sekretariat czynny w godz. 11—13.

NAPRZÓD

Dziennik Socjalistyczny

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA"

ADMINISTRACJA: Kraków, Rynek Główny 30. Telefon: 585-10, wewn. 23. Administracja czynna w godzinach 9—16, w soboty od 9—15.

ROK 56 | Kraków, niedziela 2 marca 1947 | NR 60

Nowy brytyjski projekt ustawy o PKPR

może stać się przyczyną poważnych nieporozumień

LONDYN 2. 3. (PAP). Jak wiadomo, brytyjski minister spraw wewnętrznych Chuter Ede zmuszony był dnia 20 lutego wycofać wniosek zgłoszony w Izbie Gmin w sprawie Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia. Minister Ede zapowiedział wniesienie nowego projektu w zmodyfikowanej formie.

Dnia 27 lutego br. ogłoszono urzędowo tekst nowego projektu brytyjskiego w sprawie PKPR.

Projekt ten mało różni się od wycofanego wniosku. Zawiera on postanowienie, że oddziały polskie (polish forces) znajdować się będą pod dowództwem oficera brytyjskiego. Dowódca ten będzie miał tytuł administratora oddziałów polskich pod dowództwem brytyjskim (administrator of polish forces under british command).

Projekt przewiduje, że w sprawach dyscyplinarnych i administracyjnych stosować się będzie ustawodawstwo polskie, które obowiązywało dnia 1 stycznia 1945 r. Brytyjski dowódca otrzymać ma prawo przelania swej władzy na inną osobę.

Zasady jurysdykcji karnej nie zostały w nowym wniosku zmienione.

LONDYN (PAP). Charge d'Affaires ambasady polskiej w Londynie wystosował w dniu wczorajszym notę do ministra Bevina. Nota zawiera protest przeciwko projektowi ustawy o PKPR. Podkreślono w niej, że jurysdykcja brytyjska nad oddziałami polskimi, które dotąd nie wstąpiły do PKPR oraz inne postanowienia projektu ustawy o PKPR stanowią niewątpliwie naruszenie suwerenności polskiej. Rząd polski zastrzegł sobie prawo podjęcia odpowiedniej akcji w przyszłości i zwraca uwagę rządu brytyjskiego na poważne nieporozumienia, jakie mogłyby wyniknąć z treści ustawy o PKPR w jej obecnym brzmieniu.

Powrót min. Skrzeszewskiego

WARSZAWA, 2. 3. (SAP) Minister oświaty Skrzeszewski wyjechał w dniu dzisiejszym z Paryża i przybędzie do Warszawy w poniedziałek 3 b. m.

Dekret o likwidacji Prus

BERLIN 2. 3. Sojusznicza Rada Kontroli w Berlinie ogłosiła dekret nr. 46 przewidujący likwidację Prus.

Dekret ma brzmienie następujące: „Państwo pruskie, które od początku swego istnienia było inicjatorem militaryzmu i popierało reakcję w Niemczech, przestało de facto istnieć.

Rada Kontrol dążąc do zabezpieczenia pokoju i bezpieczeństwa narodów oraz w celu odbudowy życia politycznego w Niemczech na zasadach demokratycznych, postanawia:

1) Państwo pruskie wraz z rządem centralnym i wszystkimi urzędami przestaje istnieć.

2) Terytoria, które wchodziły w skład państwa pruskiego i które znajdują się w chwili obecnej pod władzą Rady Kontroli zostają uznane za kraje (Laender) lub też zostaną wcielone do innych krajów niemieckich"

Dekret został podpisany przez przedstawicieli czterech wielkich mocarstw wchodzących w skład Sojuszniczej Rady Kontroli i otrzymał moc obowiązującą od dnia 25 lutego br.

Oświadczenie w sprawie granicy polsko-niemieckiej

WASZYNGTON 2. 3. Członek amerykańskiej Izby Reprezentantów — Sadowski (demokrata ze stanu Michigan) podał do wiadomości, że przedstawił delegacji Stanów Zjednoczonych na konferencję moskiewską oświadczenie, wzywające delegację do poparcia obecnej granicy polsko-niemieckiej ustanowionej na konferencji poczdamskiej.

Sadowski podkreślił, że decyzja poczdamska, dotycząca granicy polskiej jest właściwa z każdego punktu widzenia.

„Jakiekolwiek odchylenie od tej polityki będzie nienadającą się do naprawienia krzywdą, zadaną sprawie pokoju światowego. Naród amerykański pragnie przede wszystkim trwałego pokoju i bezpieczeństwa".

Sadowski wyraził nadzieję, że delegacja Stanów Zjednoczonych na konferencję moskiewską uzna te życzenia przez poparcie programu, który „nie pozwoli Niemcom stać się ponownie groźbą dla pokoju światowego", a jednym z najgłówniejszych punktów tego programu jest utrzymanie przez Polskę jej obecnych terenów.

200 rocznica urodzin Pułaskiego

WARSZAWA, 2. 3. (SAP) Dnia 4-go marca mija 200 lat od dnia urodzenia wielkiego Polaka i polskiego bojownika wolności — Kazimierza Pułaskiego. Z okazji rocznicy odbędzie się w mieście rodzinnym Pułaskiego Warce uroczystość, w której wezmą udział zarówno Polacy, jak i Amerykanie. Pułaski jest bohaterem polskim, jak zarówno i amerykańskim, nieustraszonym żołnierzem sprawy wolności.

Miarę wagi, jaką przypisuje rząd polski do tej wielkiej uroczystości, jest fakt, że tow. premier Cyrankiewicz objął protektorat nad Komitetem obywatelskim dla uczczenia rocznicy.

Holendrzy nie powinni grozić bagnetem

LONDYN, 2. 3. (BBC). Z Batawii donoszą, że premier tymczasowego rządu Indonezji złożył przed parlamentem sprawozdanie dotyczące rokowań indonezyjsko-holenderskich. Oświadczył on, że rokowania te utknęły na martwym punkcie z powodu różnicy zdań w interpretacji zawartego porozumienia. — Premier stwierdził, że władze holenderskie nie powinny grozić bagnetem. Dopóki wojska holenderskie nie zostaną wycofane z Indonezji wszelkie próby porozumienia będą daremne.

Odpowiedź na zarzuty marszałka Sokołowskiego

BERLIN, 2. 3. (PAP). W piątek dnia 28 lutego marszałek lotnictwa Sir Sholto Douglas, w odpowiedzi na zarzuty marszałka Sokołowskiego oświadczył, że Wielka Brytania i Stany Zjednoczone nie zmierzają do zjednoczenia swych stref okupacyjnych w Niemczech pod względem politycznym. Związek Radziecki w każdej chwili może przyłączyć się tego porozumienia. Przystąpienie to zagwarantowałoby słuszny i sprawiedliwy rozdział produkcji i surowców, których domagał się marsz. Sokołowski w swej krytyce układu brytyjsko-amerykańskiego. Zdaniem marsz. Douglasa, porozumienia brytyjsko-amerykańskie nie ma wpływu na politykę reparacyjną. Marsz. Douglas zaprzeczył, jakoby przedsiębiorstwa przemysłowe w strefie brytyjskiej były przekazywane firmom brytyjskim i monopolom. W odpowiedzi na zarzut marsz. Sokołowskiego, że handel stref zachodnich w Niemczech kieruje się na zachód, marsz. Douglas wysunął argument, iż potrzebne są dolary na zapłacenie dostaw zboża, które musi być sprowadzone z Ameryki.

Olbrzymi wybuch w Jerozolimie

LONDYN, 2. 3. (BBC). Z Jerozolimy donoszą o olbrzymim wybuchu, który wstrząsnął całym miastem. W wyniku zamachu terrorystycznego na klub brytyjski wysadzony został budynek klubu znajdujący się w pobliżu siedziby agencji żydowskiej.

Według dotychczasowych obliczeń wybuch pociągnął za sobą śmierć 12-tu osób, 16 osób raniono, zaś 24 osoby zaginęło. Wiele z nich zostało pogrzebanych pod gruzami. Był to pierwszy zamach dokonany w dzień szabasu.

Tajna organizacja Haganah oświadczyła, że ona właśnie zakupiła i zaopatrzyła statki przywożące do Palestyny nielegalnych imigrantów.

Czang-Kai-Szek premierem

LONDYN, 2. 3. (BBC) Z Czunk-Kingu donoszą, że generalissimus Czang-Kai-Szek objął stanowisko premiera w miejsce dotychczasowego premiera dra Sunga, który się podał do dymisji w wyniku ostrej krytyki z powodu pogorszenia się sytuacji gospodarczej.

Jak podają, w Mandżurii trwają na dal walki. Wojska komunistyczne posunęły się naprzód, zbliżając się na odległość 7 mil od miasta Czang-Czung.

800 świadków będzie zeznawać w procesie Hoesa

WARSZAWA, 2. 3. (SAP) Na procesie Rudolfa Hoesa około 800 świadków złoży zeznania, które będą podstawą aktu oskarżenia. Świadkowie ci rekrutują się po największej części z byłych więźniów politycznych tego obozu. W czasie procesu 50 z tych świadków złoży obszerne zeznania przed Najwyższym Trybunałem Narodowym.

Przedstawiciele państw obcych zapowiedzieli swój przyjazd do Warszawy. Będą oni brać udział w procesie jako świadkowie i obserwatorzy. Z Nowego Jorku oczekiwaną jest 10-osobowa delegacja. Z Francji przybędzie 15 osób z byłych więźniów politycznych Oświęcimia z wiceministrem Teitgen'em na czele. Delegat Francji na obradach Komitetu Wykonawczego Federacji Międzynarodowej byłych więźniów faszyzmu, jakie odbędą się w tych dniach w Warszawie, N. Lampe omówi z ministrem sprawiedliwości Leonem Chajnem sprawę udziału świadków francuskich w procesie.

Wśród ławników zasiądzie dwóch byłych więźniów politycznych z Oświęcimia — literaci Marian Kubicki i Krzysztof Radziwiłł. Polski Związek byłych więźniów politycznych będzie miał własny stół na sali rozpraw i 200 stałych kart wstępu.

Bułgaria rozgoryczona

BERN 2. 3. (PAP). W drodze powrotnej do Bułgarii bułgarska delegacja z ministrem spraw zagranicznych Georgieffem na czele, która podpisała traktat pokojowy w Paryżu, zatrzymała się w Bernie, gdzie złożyła wobec przedstawicieli prasy następujące oświadczenie:

Bułgaria jest mocno rozgoryczona z powodu nie uznania jej udziału w wojnie przeciwko hitlerowskim Niemcom. Począwszy od września 1944 r. dwie armie bułgarskie walczyły po stronie aliantów. Ich straty wynosiły 40 tysięcy zabitych, nie licząc 29 tysięcy ofiar w walce podziemnej z wrogiem. Bułgaria uważa obciążenie jej reparacjami na rzecz Grecji za wysoce niesprawiedliwe i wynikającą stąd sytuację jako „nie do zniesienia" tym bardziej, że żądania Bułgarii, dotyczące wschodniej Tracji i dostępu do morza Egejskiego nie znalazły posłuchu. To samo dotyczy nie uznania pretensji bułgarskich wobec Niemiec, mimo, że Bułgaria podobnie jak inne kraje została ogołocona doszczętnie przez Niemcy. Bułgaria podpisała jednak układ w nadziei, że ONZ błędy te naprawi.

„Sygnał na alarm"

Prasa berlińska o wykryciu organizacji hitlerowskich

BERLIN, 2. 3. (PAP) Prawie cała prasa berlińska komentuje wykrycie podziemnych organizacji hitlerowskich w zachodnich Niemczech.

„Od dłuższego czasu było jasnym — pisze „Neues Deutschland" — że wszystkimi incydentami w południowych i zachodnich Niemczech kierował b. czołowy hitlerowiec. Nie mamy jedynie na myśli wybuchów bomb. Istnieje podziemna polityka i podziemna propaganda, które — jak tego domagał się w swoim czasie Goebbels — miały na celu sabotowanie rozwoju demokratycznego, wytworzenie ciężkiej sytuacji dla mocarstw okupujących, wywołanie sporów i pogłębianie niezadowolenia ludności".

Obecnie nawet te dzienniki, które jeszcze ostatnio zaprzeczały istnieniu tego rodzaju tajnej organizacji, „biją na alarm". Dziennik przypomina, że nie kto inny, jak Kurt Schumacher 30-go listopada 1946 r. po swej wizycie w W. Brytanii napisał w dzienniku „Telegraf": „Obecnie organizacje podziemne w Niemczech nie stanowią rzeczywistego niebezpieczeństwa". Dnia 2 lutego wydawca tego samego pisma Arno Scholz napisał: „Są koła, które wierzą w odrodzenie narodowego socjalizmu. Jest to absurdem". Pisząc dalej, że cios, zadany podziemnej organizacji hitlerowskiej, nie dosięgnął wszystkich podżegaczy i agentów hitlerowskich, Neues Deutschland" stwierdza: „Na południu i zachodzie Niemiec ten nowy ruch podziemny będzie przybierał stale nowe formy, dopóki reakcyjna burżuazja będzie posiadała wpływy gospodarcze, a byli oficerowie i czynni hitlerowcy będą nadal zajmowali odpowiedzialne stanowiska. Dopóki nie nastąpi wywłaszczenie junkrów i właścicieli monopolów, będzie istniała nie tylko reakcja, ale również nielegalny ruch hitlerowski".

* * *

„Sygnałem na alarm" nazywa Taegliche Rundschau" wykrycie spisku hitlerowskiego w strefach zachodnich. Dziennik dochodzi do wniosku, że źródła spisku należy upatrywać w wadliwej denazyfikacji stref zachodnich, w pozostawieniu na wolności wielkich magnatów kapitału i przemysłu, oraz w obsadzeniu stanowisk kierowniczych przez hitlerowców. Dziennik zwraca uwagę na niezdrowe stosunki, panujące w obozach dla internowanych, skąd b. oficerów SS i gestapowców zwalnia się na „słowo honoru", a nawet w obozie udziela się im rozmaitych udogodnień.

„Taegliche Rundschau" przypomina, że jeszcze w październiku ubiegłego roku w 6 obozach strefy brytyjskiej znajdowało się 80 tysięcy zbrodniarzy wojennych, teraz pozostało w nich tylko 20 tysięcy, a w strefie amerykańskiej z 77 tysięcy SS-manów oraz innych przestępców pozostało tylko 18 tysięcy. Zwolnieni rozbiegli się i oni to właśnie biorą udział we wszystkich spiskach, zaopatrzeni w pieniądze przez hitlerowskich kapitalistów. W samym fakcie powstania szeroko rozgałęzionego sprzysiężenia dziennik upatruje poważne zagrożenie demokratyzacji Niemiec.

We wtorek podpisanie traktatu anglo - francuskiego

LONDYN, 2. 3. (BBC). Sobotnie gazety angielskie przynoszą wiele szczegółów dotyczących traktatu anglo-francuskiego, który ma być podpisany we wtorek w Dunkierce przez ministrów Bevina i Bidault. Ważność traktatu przewidziana jest na 50 lat. Tekst jego zostanie opublikowany po podpisaniu i po przedłożeniu go Izbie Gmin.

Tekst umowy umożliwia rozszerzenie go na wspólny traktat 4-ch mocarstw. Sprawa ta będzie omawiana na konferencji moskiewskiej. Traktat skierowany jest przede wszystkim na współpracę i pomoc w wypadku agresji niemieckiej. Ma on nie kolidować w niczym z postanowieniami Karty Atlantyckiej oraz w żadnym razie z traktatami ze Związkiem Radzieckim. Traktat nie przewiduje standaryzacji broni, natomiast przewiduje współpracę gospodarczą.

Francuskie gazety z powodu strajku drukarzy nie wychodzą. W radio francuskim ukazały się natomiast komentarze polityczne wielu dzienników. M. in. „Figaro" stwierdza, że traktat ten stanowi silne ogniwo przy zapewnieniu ogólnego bezpieczeństwa. Może on być rozszerzony również na Związek Radziecki i Stany Zjednoczone. Dziennik „France Tireur" stwierdza, że po raz pierwszy w historii W. Brytania zgodziła się działać nie czekając na nową agresję niemiecką.

Uchwała komisji dewizowej

WARSZAWA, 2. 3. (SAP) Na podstawie uchwały Generalnej Komisji Dewizowej zezwala się aż do odwołania na sprowadzenie z zagranicy do kraju zagranicznych pieniędzy papierowych w przesyłkach pocztowych w równowartości do wysokości 100.000 zł. (sto tysięcy złotych) według obowiązującego kursu wyrównania — na jedną przesyłkę.

Uroczyste otwarcie roku szkolnego w Wyższej Szkole Nauk Społecznych

(Bg) W dniu wczorajszym w auli Wyższej Szkoły Nauk Społecznych przy ul. św. Marka 37 miała miejsce uroczysta inauguracja Nowego Roku szkolnego.

Już przed godziną 17-tą zjawili się na sali przedstawiciele Władz, Szkolnictwa, Partii Politycznych i Związków, wicemin. tow. prof. Leszczycki, dr Alfred Krygier z zarządu Gł. TUR, tow. dr Drobner, tow. wojewoda dr K. Pasenkiewicz, prezydent Wolas, dca O. W. gen. Więckowski, tow. wiceprez. miasta Nowicka, rektor A. G. Goetel, prez. PAU Nitsch, kurator O. S. Krakowskiego Gałecki, rektor ASP Eibisch, przew. MRN Zawadzki, dyr. „Społem" tow. Balaban, prof. W. Krzyżanowski, dr Dobrowolski, prof. Piwarski i inni.

Po przywitaniu zebranych w imieniu rektora WSNS przez prof. W. Krzyżanowskiego, zabrał głos dr Alfred Krygier, przedstawiciel Zarz. Gł. TUR, — określając najistotniejsze zadania W. S. N. S. Ambicją kierownictwa jest wychowanie uświadomionego działacza społecznego, znakomitego fachowca, — który zdaje sobie sprawę, iż głęboka wiedza winna się stać podstawą jego pracy. Chcemy przygotować młodzież do pozytywnej działalności i pracy w nowej rzeczywistości polskiej.

Tow. wicemin. Leszczycki mówi

Wicemin. prof. dr Leszczycki poruszył jako najbardziej istotne dla ukształtowania się stosunków wewnętrznych w Polsce zagadnienie traktatu z Niemcami. Tow. wicemin. Leszczycki oświadczył, że rząd dołoży wszelkich starań, by utrzymać należne Polsce granice na zachodzie — pozycja Rządu stanie się niewątpliwie mocniejsza, jeżeli cały naród wyraźnie stanie w obronie tych właśnie granic.

Walka o „Prawdę Społeczną"

„Socjalizm, Prawda i Moralność Socjalistyczna"— oto trzy słowa, których treść i znaczenie omówił w związku z zadaniami Szkoły Nauk Społecznych tow. dr B. Drobner — przewodniczący wojewódzkiego Zarządu TUR.

„Socjalizm" stał się dla nas światopoglądem — spojrzeniem na świat i jego przemiany społeczne; spojrzeniem na nowego człowieka. Socjalizm stał się podstawą kształtowania nowego życia, do którego wszyscy zdążamy.

Po przez socjalizm zdążamy do wielkiej prawdy społecznej i moralności socjalistycznej. Tow. dr Drobner zwrócił się do zebranych studentów z apelem, aby idąc tylko po linii najwyższego dobra i wielkiej prawdy stali się obrońcami nowej moralności społecznej — nowej moralności socjalistycznej.

Po przemówieniu tow. dr Drobnera w imieniu rektora dr Dobrowolskiego złożył sprawozdanie z działalności WSNS za rok 1946 oraz pierwszy trymestr roku bieżącego prof. W. Krzyżanowski.

Ubiegły rok był okresem budowania podwalin ideowych i organizacyjnych szkoły. Staraliśmy się — pisze rektor — znaleźć odpowiednie drogi dla wychowania nowego typu działacza społecznego w epoce gospodarki planowej. — Zdajemy sobie sprawę z odpowiedzialności jaka na nas ciąży.

W okresie sprawozdawczym czynnych było na WSNS 11 profesorów i uczęszczało około 600 studentów. W roku następnym ilość studentów wzrosła już do 1180.

Podziękowaniem tym wszystkim, którzy przyczynili się do wzrostu i utrzymania na należytym poziomie Szkoły a zwłaszcza tow. min. Osóbce-Morawskiemu zakończył prof. Wacław Krzyżanowski sprawozdanie.

W ostatnim punkcie programu wykład inauguracyjny na temat „Dziejowe Drogi Słowiańszczyzny Zachodniej" wygłosił tow. dr prof. Kazimierz Piwarski.

Migawki z Niemiec

Niemiecki instytut socjalistyczny ogłosił wyniki ankiety, która została przeprowadzona wśród różnych warstw społeczeństwa na temat wyroku norymberskiego na głównych zbrodniarzy wojennych. Z nadesłanych odpowiedzi wynika, że 26% osób wyraziło zadowolenie z powodu ukarania winnych, 23% oświadczyło krótko, że wyroki były sprawiedliwe, natomiast reszta odpowiedzi pełna była wzburzenia, żałoby i współczucia dla „ofiar Norymbergii"

*

Pracownicy radia w Monachium zagrozili strajkiem w razie dopuszczenia aktorki Heidemarie Hatheyer do występu przed mikrofonem. Hatheyer grała główną rolę w jednym z filmów hitlerowskich. Obecnie zarząd wojskowy udzielił jej zezwolenia na występy.

*

W obozie Darmstadt, gdzie internowani są czołowi hitlerowcy, wydawane jest o wiele lepsze pożywienie, niż otrzymuje je ludność cywilna, wynosi ono dziennie 1.700 kalorii. Przymusu pracy nie ma.

*

Według ostatniego raportu w obozach na terenie strefy amerykańskiej znajduje się około 400 tys. osób. Największą grupę 126 tys. stanowią Żydzi. — Drugą co do liczebności grupą są Polacy — 118 tys., jednak do grupy tej Amerykanie zaliczają również 53 tys. Ukraińców. — 154 tys. deportowanych pracuje już w handlu i przemyśle niemieckim.

*

Do Stuttgartu przybyła pierwsza grupa hitlerowców wysiedlonych z Argentyny.

*

W najbliższych dniach rozpocznie się w Monachium proces denazyfikacyjny przeciwko członkowi NSDAP Alojzemu Lang, który znany był jako wieloletni wykonawca roli Chrystusa w widowiskach pasyjnych w Oberammergau.

*

W berlińskim ogrodzie zoologicznym skradziono ostatnio kilka rasowych kóz i saru. Ochrona Zoo musiała zostać wzmocniona. Za wykrycie „porywaczy" zwierząt wyznaczono nagrodę.

*

Policja bazylejska ujęła bandę szmuglerów, która trudniła się przemytem kokainy z Włoch przez Szwajcarię do Niemiec. Jednym z członków organizacji okazał się wydalony swego czasu z Bazylei za działalność nazistowską Niemiec — Fleig, który nie wiadomo pod jakim pretekstem, uzyskał ponownie wizę wjazdową do Szwajcarii.

*

Dyrekcja teatru miejskiego w Zurychu zwolniła ze stanowiska kierownika muzycznego, Niemca — Denzlera, który okazał się b. członkiem partii narodowo-socjalistycznej. Denzler, który za czasów hitlerowskich był kapelmistrzem opery berlińskiej, znany był w Zurychu ze swego wrogiego nastawienia wobec antyfaszystowskich pracowników teatru. Dodać trzeba, że Denzler zabiegał ostatnio w poselstwie R. P. w Bernie o wizę wjazdową do Polski.

Walki w Tessalii

LONDYN, 2. 3. (BBC) Z Grecji donoszą o dalszych walkach, jakie się toczą w Tessalii. Uzbrojony oddział powstańców greckich stoczył walkę z oddziałem policji, zadając mu straty, wyrażające się cyfrą 18 zabitych. Walki toczyły się w rejonie, w którym w końcu tygodnia przybędą członkowie delegacji ONZ na inspekcję.

Nie psuć stosunków polsko-czechosłowackich!

„Pravo Lidu" Centralny Organ Czeskiej Partii Socjaldemokratycznej zamieszcza artykuł, który podajemy w całości.

Demagogię trzeba usunąć, gdziekolwiek by się objawiła. — Polsko czechosłowacka przyjaźń jest kwestją dobrej woli wzajemnej, rozumu i cierpliwości. Jest zjawiskiem pocieszającym, że liczba rozsądnych ludzi po obydwu stronach wzrosła w ostatnich czasach i, że w miarę zbliżenia się rokowań pokojowych na temat Niemiec rośnie przeświadczenie o konieczności porozumienia czechosłowacko polskiego. Jeżeli pomiędzy Polską i Czechosłowacją zaistnieje zgodne poszanowanie żywotnych, wzajemnych interesów, zostanie w przyszłości usunięte niebezpieczeństwo niemieckiej agresji, a polsko czechosłowacka zgoda zbudowana na podstawie przyjaźni narodów słowiańskich uniemożliwi niemieckie „Drang nach Osten" — napisaliśmy w reportażu po wizycie ministra Lauszmana w Polsce.

Odpowiedzieliśmy przed niecałym miesiącem na niesłuszny w treści artykuł „Głosu Ludu", który w zapale przedwyborczej agitacji i walki z Mikołajczykiem znowu nieodpowiednio poruszył sprawę Śląska Cieszyńskiego. Tym nie mniej musimy potępić z tego wyższego państwowego i słowiańskiego stanowiska w sposób demagogiczny spreparowaną wiadomość „Swobodnego Słowa" z 22 stycznia pod nagłówkiem „Czechosłowacja nie zrzeka się Kłodzka, Raciborska i Głubczycka" w którym się w sposób lekceważący mówi o „polskiej prasie"; choć chodziło tylko o Trybunę Robotniczą", która według nieścisłej reprodukcji „Swobodnego Słowa" napisała, że zrzekamy się Kłodzka. Polskie pismo dodaje do tego opinję ministra Lauszmana, że niepodległa Czechosłowacja nie może istnieć bez silnej Polski co jest rzekomo dowodem zmiany opinii w rządzie czechosłowackim. „Svobodne Slovo" zupełnie niepotrzebnie, z punktu widzenia państwowego i w sposób niepoważny znów jątrzy bolesne miejsca czechosłowacko polskich stosunków, o nich bowiem nie można mówić publicznie, i z szowinistyczną demagogią, ale raczej spokojnie, obiektywnie i poufnie; jeżeli ma dojść w ogóle do porozumienia. Pisanie „Swobodnego Słowa" więcej szkodzi, niż pomaga i trzeba je stanowczo odrzucić i potępić.

Watykan i polityka Anglosasów podporą reżimu Franco

Alvarez del Vayo, były minister spraw zagranicznych w hiszpańskim rządzie republikańskim, udzielił wywiadu dziennikarzowi „Avanti", w którym ostro krytykował politykę Watykanu i politykę anglo-amerykańską.

Minister Vayo zapewnia, że kościół ciągle popiera rządy Franco i w Hiszpanii gra tylko na jedną kartę — falangistów. Ta postawa kościoła przyczyniła się do tego, że naród hiszpański odnosi się tak samo niechętnie do księży, jak i do falangistów i łączy religię z polityką. Stanowi to dodatkowy problem dla rządu republikańskiego, który jest zdecydowany bezwzględnie chronić wolność religii.

Del Vayo stwierdził, że najbardziej skutecznym pośrednim poparciem, który umocnił rządy Franco, była polityka anglo-amerykańska. Franco umiał wykorzystać wszystkie trudności polityki międzynarodowej i wierny swym zasadom starał się o przysparzanie trudności.

Del Vayo wypowiedział się przeciwko monarchii i twierdził, że po wyswobodzeniu Hiszpanii spod rządów Franco jednym z celów nowego rządu hiszpańskiego będzie współpraca z postępowymi demokratycznymi elementami Włoch.

Kilka uwag o usprawnieniu administracji

Wielokrotnie spotyka się mniemanie, że mamy jeszcze zbyt wiele problemów technicznych, organizacyjnych i personalnych do rozwiązania, aby już teraz zająć się racjonalizacją administracji.

Pogląd ten byłby słuszny tylko w wypadku, gdyby z racjonalizacją administracji miały się wiązać większe inwestycje lub innego rodzaju koszta.

1. Istota racjonalizacji administracyjnej

Na koszta „produkcji" administracyjnej składają się normalnie w 50% płace personelu a tylko w 10% (lub mniej) koszt urządzeń technicznych, czynsz, maszyny i urządzenia biurowe, materiały piśmienne itp.

Każda racjonalizacja idzie w kierunku zmniejszenia kosztów, przy utrzymaniu tej samej wydajności jednostki gospodarczej, albo też, co na jedno wychodzi, powiększenia wydajności przy utrzymywaniu tych samych kosztów.

Punkt ciężkości usprawnienia administracji będzie więc leżał przede wszystkim na oszczędnościach, związanych z kosztami personelu.

Innymi słowy, jest to czas urzędnika, z którym należy oszczędzać bądź przez jego lepsze wykorzystanie bądź też przez redukcję.

2. Kosztowny goniec

Czas urzędników jest płatny według wymaganych przez specjalną funkcję kwalifikacji i odpowiedzialności. Wiążąc urzędnika do pewnej kategorii, przyjmujemy, że *całkowity jego czas roboczy* będzie przez niego poświęcony spełnianiu prac wymagających tych kwalifikacji i obciążających go taką odpowiedzialnością za jaką jest opłacany.

Z chwilą, gdy urzędnik wyższy, przeznaczony do załatwiania spraw zasadniczych jest zmuszony pewną część swego czasu poświęcić sprawom leżącym w zakresie umiejętności urzędników niższych, traci na tym nie tylko wydajność jego pracy w sensie ogólno ekonomicznym, ale i w sensie czysto finansowym. Państwo płaci mu stawkę wyższą niż za spełnianą przez niego faktycznie funkcję. Krańcowym przykładem tego wypadku, który nazywamy *przekwalifikowaniem* jest Dyrektor Departamentu lub Naczelnik Wydziału, który z powodu złej organizacji pracy, osobiście chodzi z aktami do swoich kolegów lub podległych mu biur (bardzo często się zdarza).

Za czas, który na tych spacerach spędza (dziennie mało — ale w skali miesięcznej...?) Państwo opłaca go jako dyrektora za faktyczne spełnianie funkcji gońca.

Przekwalifikowanie to tylko jeden z punktów, które należy zaatakować.

Inne widać z najogólniejszego zestawienia najczęstszych błędów naszej administracji.

3. 9 grzechów głównych

O błędzie przekwalifikowania mówiliśmy już. Polega on na tym, że kierowniczy personel oddaje część swego czasu na spełnianie pracy *nie wymagającej* wcale jego wykształcenia i doświadczenia.

Błąd zbyt małych zespołów. Polega on na tym, że różne oddziały lub pododdziały lub wreszcie pojedyńcze osoby wykonują funkcje, które łatwo by, zcentralizować w większe, ekonomiczniejsze jednostki. Krańcowy przykład: każdy przełożony — maszynistka do wykonywania niewielu prac maszynowych. Znacznie ekonomiczniejsze byłoby zorganizowanie większego zespołu maszynistek, które mogłyby zostać równomiernie obciążone.

Błąd zapotrzebowania na personel w ilości potrzebnej w okresach najwyższego obciążenia. Każda komórka organizacyjna posiada dzień lub kilka dni w miesiącu, na które przypada najwyższe obiążenie pracą, np. biuro personalne około pierwszego każdego miesiąca. Personel powinien być wymierzony według średniej miesięcznej obciążenia. W dniach kulminacji należy pożyczać personel z innych, mniej w tym okresie obciążonych komórek organizacyjnych.

4. Wielotorowość — wielokrotne robienie tych samych prac jest wynikiem złego rozdziału kompetencji.

5. Błąd złego rozdziału odpowiedzialności. Często decyzje o bagatelkach podejmują kierownicy.

6. Błąd zbyt rzadkiego stosowania formularzy. Przy badaniach okazuje się dopiero, jak wysoki procent czasu pracy danej komórki organizacyjnej zabiera załatwienie spraw identycznych formalnie, a powtarzających się w wielkiej ilości. Wszędzie tam należy stosować formularze.

(Ciąg dalszy na str. 5)

Co piszą inni?

O zwiększającej się liczbie robotników na wyższych stanowiskach i stosunku tego zjawiska do kwestii zajmowania stanowisk przez inteligencję pisze

Głos Ludu

Akcja w tym kierunku musi się rozwijać w dalszym ciągu. Nie jest to żadną konkurencją dla naszej inteligencji technicznej, której najlepsza część pracuje z oddaniem w naszym przemyśle i wypełnia sumiennie obowiązki. Szybko rozwijający się przemysł potrzebuje przecież coraz więcej rąk i mózgów do pracy. Robotnicy będą wysuwani na te stanowiska, które nie zostały jeszcze przez nikogo objęte, względnie zajmą miejsce ludzi nieodpowiednich.

Poruszając bardzo ważne zagadnienie równowagi budżetowej

Kurier Codzienny

stwierdza:

Wychodząc z założenia, że istnieje u nas bezwzględnie mocna tendencja w kierunku utrzymania równowagi budżetowej, że z całą stanowczością odrzucamy możliwość poważniejszego zadłużania się Skarbu Państwa w instytucji emisyjnej, pomni ujemnych skutków inflacji z punktu widzenia żywotnych interesów szerokich mas świata pracy, — twierdzimy nie bez uzasadnienia, że śledząc przy wykonywaniu budżetu równowagę między dochodami a wydatkami, będziemy niewątpliwie w momentach, kiedy by ta równowaga z przyczyn od nas niezależnych mogła być zachwiana — wprowadzali takie korektury w wydatkach, jakie będą konieczne aby tę równowagę znowu przywrócić.

I niewątpliwie w zależności od sytuacji, jeżeli przewidziane wpływy miałyby zawodzić [illegible] będziemy się albo na pewne ograniczenia wydatków, albo też drogą takich czy innych operacji finansowych będziemy się starali wypełnić ewentualne luki.

Analizując głęboką różnicę, jaka istnieje między nastawieniem do Niemiec państw w czasie wojny okupowanych — i państw nie okupowanych przez Niemcy

Odra

wywodzi

Narody okupowane przez Niemców nauczyły się prowadzić z nimi wieczną wojnę — narody nie znające niewoli w najgorętszych chwilach wojny żyły w atmosferze pokoju. Kiedy pierwszym trudno jest przełamać opory wewnętrzne i zmienić swoje nastawienie do wczorajszych prześladowców, inne walczą tak długo, aż przeciwnik potknie się i upadnie, a następnie czym prędzej pozwalają mu wstać i strzepują pył z jego munduru, pytając stosokanym głosem, czy mu czegoś nie potrzeba. Europa podczas, a szczególnie po tej wojnie rzeczywiście podzieliła się na dwa obozy: jeden uznawał walkę na śmierć i życie i sam będąc bliski śmierci nie może zrozumieć, że przeciwnikowi trzeba jednak pozwolić żyć. Drugi uznawał walkę ze swoim niebezpiecznym rywalem: z chwilą kiedy przestał on być niebezpieczny, trzeba mu pozwolić nabrać sił i uważać, aby między wczorajszymi jeszcze sojusznikami nie narodził się nowy, potężny rywal.

Bardzo charakterystyczne uwagi na temat celów polityki USA w Chinach zamieszcza

Dziennik Gospodarczy

Wyjaśnienie określające cele polityczne Stanów Zjedn. w Chinach znajduje się w książce dziennikarza amerykańskiego Bobsona, wydanej pt. „Looking ahead fifhy years USA". — Autor widzi przyczynę przyszłego kryzysu w konkurencji krajów azjatyckich, Chin i Indii: „Gdy kraje te obudzą się, jedynie najmocniejsi pod względem gospodarczym potrafią utrzymać się na powierzchni".

Z tego względu autor pragnie zawczasu zapewnić interesy kapitalizmu amerykańskiego i oświadcza, że już dzisiaj kupcy, misjonarze i pancerniki winni działać w ścisłym porozumieniu.

† P.

CZESŁAW STECKI

Inspektor Centralnego Biura Ogłoszeń i Reklamy Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza"

zmarł nagle dnia 23. II. r. b. przeżywszy lat 51

Nabożeństwo żałobne i pogrzeb odbył się dnia 1. III. r. b. w Warszawie na Powązkach.

W zmarłym straciliśmy ofiarnego współpracownika i nieodżałowanego kolegę.

Centralne Biuro Ogłoszeń i Reklamy
SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „WIEDZA"

Kr-228

Wzory listów --- podręczna encyklopedia

Zdawaćby się mogło, że listownik, inaczej mówiąc — książka, zawierają[illegible] wzory listów na różne okoliczności życiowe dla ludzi przeciętnych [illegible] wolle ma wspólnego z literaturą, która uszlachetnia i kształci.

Tymczasem listownik Mikołaja Kurganowa, wydany po raz pierwszy drukiem w roku 1769, odegrał wielką rolę w wychowaniu szeregu pokoleń społeczeństwa rosyjskiego XVIII i pierwszego ćwierćwiecza wieku XIX. Był książką podręczną każdego człowieka inteligentnego owych czasów, zastępując mu brakującą encyklopedię.

Autor listownika urodził się w roku 1725. Będąc synem biednego podoficera, swym wyjątkowym zdolnościom jedynie zawdziecza to wybitne stanowi[illegible] nadała mu godność profesora. Kurganow w ciągu 50-ciu lat wykładał [illegible] klasach Wojennej szkoły morskiej astronomię i matematykę.

Czemu zawdzięcza listownik Kurganowa tak długotrwałe powodzenie? Przede wszystkim złośliwej satyrze [illegible] wszystkie warstwy ówczesnego społeczeństwa, które Kurganow chłostał [illegible] „Krótkich powieściach przemyślnych"

Puszkin w „Historii wsi Goriuchino" mówi od imienia zmyślonego autora Bielkina: „Rodzice moi, ludzie czcigodni, lecz prości i wychowani po dawnemu, nigdy nic nie czytali i w całym domu nie było żadnych książek, [illegible] jątkiem nabytego dla [illegible] kolendarzy [illegible]. Czytanie listownika przez czas dłuższy było moim ulubionym ćwiczeniem. Umiałem go na pamięć [illegible] nie bacząc [illegible] to, każdego dnia znajdowałem [illegible] nim nowe, niezauważone piękno... Kurganow był w moich oczach człowiekiem wielkim".

Gogol opowiadał M. Prokopowiczowi, że pewnego razu Puszkin dlaczegoś bardzo zainteresował się Kurganowem i [illegible]et zamierzał napisać jego życiorys. [illegible] rozpytywał się starych literatów, grze[illegible] dawnych miesięcznikach [illegible] rzekał, że poszukiwania nie dały żadnych [illegible].

To opowiadanie Gogola pokrywa się [illegible] przytoczonym wyjątkiem z „Historii [illegible] Goriuchino" i wyjaśnia przyczynę specjalnego zainteresowania się przez Puszkina osobą Kurganowa. Nie wykluczone jest, że Puszkin, przybywszy po raz pierwszy do wsi Boldino w jesieni roku 1830, nie znalazł tam żadnych książek, oprócz listownika Kurganowa. To naprowadziło go, być może, na myśl, aby rozpocząć „Historię wsi Goriuchino" od Kurganowa i jego listownika. Jest to zrozumiałe, jeżeli przyjmiemy pod uwagę popularność ówczesną książki Kurganowa.

Nie tylko Puszkin wysoko szacował Kurganowa. [illegible] Hercen, bardziej oddalony od epoki autora listownika, również podnosi jego niezwykłe zalety. W „Zapiskach pewnego młodego człowie[illegible]" nazywa Kurganowa poprzednikiem dydaktyczno-satyrycznej szkoły w literaturze rosyjskiej i mówi: „Bogatym zasobem prawd i anegdotów upiększył [illegible] Kurgano[illegible]".

[illegible] autorze niezwykłego listownika-encyklopedii niewiele dotychczas wiadomo. Lecz to „niewiele", co po nim pozostało, świadczy wymownie o niezwykłym jego intelekcie i wysokim poczuciu godności własnej. Szczycił się tym, że jest niezależny i biedny: [illegible] mieszkaniu jego złodziej [illegible] miał pola do popisu.

Zwykł mawiać: „W życiu udało mi się tylko jedno przedsiewziecie — mój listownik"[illegible]

Zmierzch złota

O reformę naszej waluty

Do największych naszych bolączek trzeba zaliczyć bezwątpienia zagadnienię cen i zarobków. Zdajemy sobie sprawę z tego, że dotychczasowy stan jest prowizoryczny. Wyniknął on z położenia, w jakim znaleźliśmy się w pierwszym okresie po odzyskaniu niepodległości. System cen sztywnych i wolnorynkowych, podstawowych płac i stałych dodatków, przekraczających kilkakrotnie wysokość tych płac, musi w miarę stabilizacji naszego życia gospodarczego ulec likwidacji.

Zrozumiałą jest rzeczą, że nie rozwiążemy sprawy w drodze podwyżki płac. Nastąpiłoby to za cenę inflacji, na której świat pracy nic by nie zyskał, ceny poszłyby nieproporcjonalnie wysoko w górę, a gospodarkę narodową narazilibyśmy na ciężkie wstrząsy.

Sądzimy, że podstawowym warunkiem, wprowadzającym na drogę równowagi cen i zarobków, byłoby ustalenie podstawowych wartości naszego gospodarstwa narodowego, w oparciu o które ustabilizowalibyśmy walutę. Umożliwiłoby to nam nie tylko przeprowadzenie racjonalnej polityki cen i płac, lecz również i kosztów produkcji. Walucie naszej nadalibyśmy ściśle określony charakter, umożliwiając stabilizację obrotów.

Model polskiej gospodarki, oparty na planowości i na zasadzie zaspokojenia potrzeb, stojący na gruncie pracy, likwidujący zasadę zysku w liberalistycznym znaczeniu, wzmaga zharmonizowania poszczególnych elementów gospodarczych. Pieniądz w Polsce nie jest już źródłem zysku, lecz tylko środkiem wymiany.

Niejednokrotnie podkreśla się w oficjalnych enuncjacjach że równowaga między zarobkami a kosztami utrzymania jest uzależniona od rozwoju naszej produkcji przemysłowej i rolniczej a więc od nasycenia naszego rynku krajowego. Tak więc równowaga gospodarcza jest uzależniona ściśle od kapitału produkcyjnego i konsumcyjnego, jako podstawowej wartości naszego bogactwa narodowego. Szczupły zapas posiadanego przez nas złota monetarnego w żadnym razie nie może stanowić dostatecznego pokrycia dla naszej waluty. Nie możemy liczyć również na zbyt poważny przypływ dewiz.

Oderwanie waluty naszej od złota nie stworzyłoby dla nas trudności w obrotach międzynarodowych, gdyż wartość [illegible] obrachunkach zagranicznych możnaby w każdej chwili przerachować w złocie, biorąc pod uwagę ceny rynkowe, reprezentowanych przez niego wartości.

Wobec nierównomiernego podziału złota monetarnego w bankach emisyjnych, wobec skupienia około 75% zapasów złota monetarnego w Stanach Zjednoczonych i stosowanego powszechnie systemu rozrachunkowego, mielibyśmy sytuację ogromnie ułatwioną. Na zarzut zmiany cen surowców i przetworów na rynkach światowych możemy odpowiedzieć, że cena złota również ulega zmianom — nieraz nawet poważnym. Natomiast oparcie wartości pieniądza o dobra, poszukiwane na rynkach międzynarodowych, stanowi gwarancję utrzymania jego wartości. Mamy już zresztą doświadczenie z naszą dotychczasową „polską walutą" — węglem.

Poruszamy tę sprawę już dziś zupełnie celowo! Przemysł nasz rozwija się [illegible] szybkim tempie. Okres improwizacji mamy za sobą. Przeprowadzając kalkulację, racjonalizację pracy, akcje [illegible] szczędnościową, musimy oprzeć się [illegible] stałych podstawach obliczeniowych.

Zniesienie systemu kartkowego — jeden z objawów postępu w normalizacji zaopatrzenia, zniesienie deputatów — przerzuca ciężar zaopatrzenia ludności pracującej na wolny rynek. Powoduje to wzrost obrotów gotówkowych, jednakże z powodu niedostatecznych [illegible] posażeń siła nabywcza nie wzrasta [illegible] należyty sposób. Coraz silniej daje się w tych warunkach odczuć niską wartość pieniądza.

Jak już wspomnieliśmy inflacja byłaby zabiegiem niewłaściwym, a nawet szkodliwym. Nie możemy również przeprowadzać deflacji, spowodowałoby to bowiem zahamowanie obrotów, do czego nie możemy dopuścić ze względu na konieczność jak najsilniejszego ożywiania życia gospodarczego. Chodzi tu w dużym stopniu i o niehamowanie inicjatywy prywatnej, która w naszej gospodarce odgrywa poważną rolę.

Dlatego też sądzimy, że najwłaściwszym wyjściem będzie przeprowadzenie reformy walutowej we wspomniany wyżej sposób. Dzięki niej podnieślibyśmy wartość pieniądza, a tym samym moglibyśmy przystosować jego ilość do wzrastających wciąż obrotów.

[illegible]

NOWE WYDAWNICTWA

(S) W ostatnich czasach ukazały się wydane w p[illegible]knej szacie graficznej dwie broszury [illegible]prawa warzyw w cyfrach". i „Wyniki orientacyjnych doświadczeń z uprawą roślin garbnikowych", których autorem jest dr Jerzy Korohoda, dyrektor znanej w Krakowie firmy „Freege". Broszury te zahaczają o uprawę warzywnictwa, a tym samym jeżeli idzie o najszerszą publiczność, o tak ważną sprawę ogródków działkowych.

W Polsce uprawa warzyw jest ze wszech miar godną poparcia, gdyż ludność zarówno miejska, robotnicza, jak i wiejska spożywa warzywa w minimalnych ilościach, co odbija się fatalnie na zdrowiu. Istnieje przeto kwestia zarówno zwiększenia spożycia, jak i większej wydajności, oraz wreszcie uregulowania ceny. Cały asortyment warzyw winien być zastąpiony nowymi dla urozmaicenia smaczniejszego pożywie[illegible].

Broszurka dra Korohody daje bardzo wiele cennych uwag, czego najlepszym dowodem, iż Związek hodowców, wytwórców i kupców nasiennych RP oddz. Kraków zarówno broszurkę o warzywach jak i drugą o uprawie roślin garbnikowych (wydane przez „Społem" podczas okupacji)) zakupił w większej ilości, przy czym właściwe zapotrzebowanie było znacznie większe.

Na marginesie całego zagadnienia wartoby zauważyć, że dla ułatwienia ludności zakupów warzyw należałoby zorganizować specjalne hale warzywne ze sztandartami pewnych roślin i wo[illegible]

* * *

Zagadnieniem produkcji garbników roślinnych interesuje się Polska od wielu lat. Na terenie Krakowa pionierem tych badań był inż. M. Keh, który jeszcze w r. 1936 zaprosił dra Korohodę do współpracy naukowej i praktycznej w tej dziedzinie.

Dzięki powyższym pracom stwierdzono doświadczalnie, że istnieje możliwość uprawy pewnych roślin garbnikowych w naszym klimacie, co może mieć duże znaczenie gospodarcze dla całości gospodarstwa krajowego, tym bardziej, że dotychczas w Polsce produkuje się 10% garbników, resztę zaś tj. 90% zapotrzebowania sprowadza się z zagranicy. Broszurka dra Korohody podaje też dokładne wyniki tych doświadczeń.

PRZED TARGAMI POZNAŃSKIMI

POZNAŃ, 1. 3. (PAP). Interesującym szeroki ogół społeczeństwa szczegółem organizacyjnym tegorocznych targów poznańskich jest międzynarodowy charakter tej imprezy. Rozmiary udziału państw obcych w targach nie są jeszcze dokładnie ustalone. Wiadomo już jednak, że 6 państw posiadać będzie swe stoiska, a mianowicie: Rosja, Francja, Czechosłowacja, Jugosławia, Włochy i Meksyk.

Oprócz tego toczą się pertraktacje z szeregiem innych państw oraz prywatnych firm zagranicznych. Zapewniony jest udział w targach: Anglii, Argentyny, Belgii, Bułgarii, Danii, Egiptu, Finlandii, Holandii, Luksemburgu, Palestyny, Rumunii, Stanów Zjednoczonych, Szwajcarii i Szwecji.

Nadmienić przy tym należy, że z ramienia międzynarodowych targów poznańskich wysłany został delegat do najbardziej zainteresowanych targami państw europejskich, celem sfinalizowania umów z wystawcami.

Wprowadzone zostaną znaczne ułatwienia paszportowe dla gości zagranicznych i uproszczenia w zawieraniu na targach tranzakcji handlowych z zagranicą.

Akcja sprzedaży ruchomości poniemieckich

Pod przewodnictwem Prezesa Głównego Urzędu Likwidacyjnego Bronisła[illegible] Śliwińskiego odbył się w Krakowie zjazd dyrektorów urzędów likwidacyjnych.

Omówiono aktualne zagadnienia ewidencji majątków opuszczonych i poniemieckich, oraz szereg spraw z zakresu powiernictwa i zagadnień prawnych urzędów likwidacyjnych, specjalną [illegible]gę poświęcając biegowi i dotychczasowym wynikom akcji sprzedaży ruchomości meblowych.

Kilka uwag o usprawnieniu administracji

(Ciąg dalszy ze strony 3).

7. **Błąd złego rozłożenia biur w lokalu.** Najbliżej siebie powinny znajdować się biura, które mają z sobą najwięcej kontaktów albo korzystają z pewnych wspólnych urządzeń np. archiwum, biura przepisywania. W samym biurze należy zwrócić uwagę na ekonomiczne i celowe ustawienie mebli, kartotek, szaf do aktów itp. Przejrzystość jest tu podstawowym kryterium.

Powyższe błędy mają charakter raczej statyczny. Przechodząc do badania dynamicznego, t. zn. do analizy przebiegu pracy, biegu spraw w danym organizmie stwierdzamy:

1) Błąd zbyt wielkiego przeciążenia niektórych komórek, lub osób, które stają się w ten sposób przesmykami, czy jak brzmi modny termin „wąskimi gardłami" pracy, zahamowują i opóźniają jej tempo.

2) Błąd zbyt skomplikowanych form rozpatrywania spraw prostych. Zachodzi w związku ze złym rozkładem odpowiedzialności. Sprawa przechodzi, proporcjonalnie do jej ważności przez zbyt wiele instancyj aż do ostatecznej decyzji, absorbuje zbyt wiele osób czytaniem i podpisywaniem.

3) Błąd transportu. Transport akt nie powinien być dokonywany przez urzędników. Do tego są gońcy, którzy bądź na wezwanie, bądź też co pewien okres czasu np. co 10 minut obchodzą wszystkie biura i roznoszą zaadresowane akta.

Powiedział kiedyś pewien ekspert organizacji pracy, że ocenia efektywność biura lub urzędu według tego, ilu urzędników widzi równocześnie na korytarzu. Wydaje się, że w naszych urzędach znalazł doskonałe potwierdzenie tej zasady.

Omówione momenty szkicu n tylko w sposób najogólniejszy punkty „zaczepienia". Samo usprawnienie zawiera szereg elementów nie dających się schematycznie ująć, bo zależnych od danych warunków.

Większość braków specyficznych dla danej instytucji wychodzi też dopiero na jaw przy analizie przebiegu pracy. Racjonalizacja rzecz jasna nie może polegać na przedkładaniu iluzorycznych rozwiązań co do tego „jak być powinno", aby praca poszła lepiej.

Metoda musi polegać natomiast na przeszeregowaniu i uporządkowaniu wszystkich tych personalnych i rzeczowych środków, jakimi już teraz dysponujemy. Samo usprawnienie nie zależy też od znajdowania słusznych rozwiązań, ale od ich właściwej realizacji. Aby ją zabezpieczyć, musi racjonalizacja mieć zdecydowane i konsekwentne poparcie „z góry", gotowe projektowane reformy wprowadzić nie zważając na dąsy lub opór odpowiednich urzędników czy innych pracowników. Ale o tym dokładniej innym razem.

Andrzej Gołuchowski

Rosną kadry OMTUR-owców

Centralny Komitet OM TUR poza pracą organizacyjną i wychowawczą oraz poza szkołami zawodowymi, które prowadzi na wielu odcinkach, ostatnio rozpoczął ożywioną działalność urządzając szereg kursów na różnym poziomie i tak odbywa się kurs instruktorów powiatowych OM TUR w Ośrodku wychowania socjalistycznego w Otwocku pod Warszawą. — Kurs ten stoi na wysokim poziomie. Kierownictwo kursu spoczywa w rękach młodych OM TUR-owców, mających duże doświadczenie organizacyjne oraz podejście pedagogiczne w stosunku do swoich wychowanków.

Drugi kurs dla przodowników wiejskich pracy OMTUR-owej rozpoczął się w dniu 10. 2. br. i trwać będzie do dnia 10 marca.— Na kursie tym jest uczestników 181 z całej Polski, w tym 51 dziewcząt. Na kurs ten przybyli delegaci z całego kraju, tak, że nie ma województwa, któreby nie miało swych delegatów na tym kursie.

Program kursu jest opracowany bardzo poważnie, są ujęte wszystkie przedmioty z zagadnień socjalizmu polskiego, zagadnienia wsi od czasów szlachetczyzny do reformy rolnej, zagadnienia spółdzielczości na wsi i rola młodzieży, samorząd wiejski, a młodzież; przyszłość młodzieży wiejskiej itd.

Kurs ten jest bodajże pierwszym kursem w dobie obecnej dla przyszłych działaczy wiejskich OM TUR-u i cieszy się on ogromną opieką ze strony Referatu Wiejskiego OM TUR-u i niewątpliwie da pozytywny wynik.

Dobrze się stało, że OMTUR pomyślał i o młodzieży wiejskiej i w tym kierunku robi wszystko, aby wieś polska została pokrytą siecią organizacyjną kół OMTUR-owych.

Organizacja i działalność kół uczelnianych ZNMS

Z początkiem października ub. roku powstała w łonie Zarządu Krak. Środowiska ZNMS inicjatywa usprawnienia pracy organizacyjnej i nawiązania bliższych więzów między członkami. Związku przez utworzenie kół ZNMS przy poszczególnych Wyższych Uczelniach i wydziałach.

W ramach referatu akademickiego przy ścisłej współpracy z Zarządem Środowiska zaczęto opracowywać plan pracy i zakres działania projektowanych kół.

Zostały zwołane zebrania organizacyjne członków ZNMS — studentów odnośnych wydziałów, wygłoszone referaty i przeprowadzone wybory przewodniczących i sekretarzy kół.

Zadania nowopowstałych kół zostały nakreślone w ten sposób, że winny się one stać terenem bliższego poznania — zgrania się członków na płaszczyźnie wspólnej ideologii, wspólnych zainteresowań naukowych czy zawodowych, co tym bardziej jest możliwe, że ilość członków takiego koła jest stosunkowo niewielka; waha się one w ramach 20—60-ciu członków.

W praktyce stosowanej przez zarząd Krakowskiego Środowiska — Prezydium, poszczególni referenci oraz przewodniczący kół tworzyli Plenum Zarządu Środowiska zbierające się mniej więcej raz na miesiąc.

Fakt istnienia kół uczelnianych umożliwiał również wygłaszanie referatów w ściślejszym gronie fachowców wzgl. „fachowców in spe", jak np. referaty z zakresu architektury, czy medycyny opracowane z pewnym specyficznym nastawieniem ideologicznym czy społecznym.

Działalność i osiągnięcia każdego koła zależą w bardzo dużej mierze od inicjatywy i wkładu energii przewodniczącego koła, a w dalszej mierze referenta akademickiego (pełniącego funkcję sui generis kierownika wydziału kadr) i sekretarza zarządu Środowiska.

Dużą zaletą kół uczelnianych jest możność kształcenia świeżego narybku aktywistów — przewodniczących i zastępców czy sekretarzy kół, którzy wyrabiają się ideologicznie, politycznie i organizacyjnie na małym odcinku przechodzą stopnie kwalifikujący ich, ewent. w przyszłości do obejmowania wyższych stanowisk organizacyjnych i dający im podstawę do zgłębiania tych trudnych zagadnień.

Zbierając powyższe można śmiało stwierdzić, że powstanie i działalność kół uczelnianych jest zjawiskiem pozytywnym w życiu naszego Związku.

W jakiej mierze to [illegible] wywrze wpływ na kształtowanie się dalszej pracy ZNMS okaże przyszłość.

[illegible]

Zakłady pracy i sprawa ubezpieczeń społecznych

Pisaliśmy już kilkakrotnie, iż w ubezpieczeniach społecznych można zauważyć stałą poprawę. Nie dokonano tam żadnych cudów. Ubezpieczenia społeczne są potwierdzeniem znanej zasady, iż tam gdzie się wytrwale pracuje, tam praca ta musi dać wyniki.

Rzecz zrozumiała, iż słyszy się i czyta wiele słusznych skarg na „chorą Kasę". Wiele skarg jest nieuzasadnionych; ludzie narzekający zapominają, iż od końca wojny nie upłynęły jeszcze dwa lata.

Faktem bardzo pocieszającym jest wzrost liczby zakładów pracy, które zobowiązane są do zgłaszania pracowników do ubezpieczenia. Jest to dowód i polepszenia stanu organizacyjnego naszych instytucji ubezpieczeniowych i wzmożonego poczucia obowiązku w kierownictwie tych zakładów czyli wzmożenia poczucia praworządności u obywateli.

SKŁADKI, PORADY, WYDATKI

Stwierdzaliśmy niejednokrotnie, iż wzrosła liczba osób ubezpieczonych. Ze wzrostem ubezpieczonych wzrastają także i składki. Wzrost nominalnych zarobków wpływa oczywiście w dużej mierze na wzrost składek — których przypis w ubezpieczeniu chorobowym w ciągu 11 miesięcy podniósł się z 243 milionów na 1 miliard 500 milionów.

Naszą plagą powszechną jest niechęć do płacenia danin publicznych. Skarżą się na to urzędy skarbowe, samorządy miejskie, oczywiście i ubezpieczenia. Składki niezapłacone we właściwym terminie trzeba „ściągać" w drodze egzekucji. Im dłużej trwa zaległość, tym jej uzyskanie jest trudniejsze.

Wzrosła liczba rencistów. W styczniu 1946 r. było ich 204 tysięcy, w listopadzie — 299 tysięcy. W okresie niespełna roku wzrosła liczba rencistów o 86 tysięcy. Czy są to nowi renciści? W bardzo małym odsetku. — Reszta — to repatrianci z zagranicy, oraz osoby, które dopiero teraz zgłaszają się o rentę. Dlaczego tak późno? Powodem tego późnego zgłoszenia jest nie tylko nominalny, lecz i realny wzrost rent. Wprawdzie „z renty żyć nie można", jednak staje się ona z biegiem czasu mimo wszystko atrakcyjna.

Nasze ubezpieczalnie społeczne są największą instytucją leczniczą w Polsce. Wymyśla się na nie, że „nic nie dają", a mimo to ludzie się leczą w ubezpieczalniach. Np. w listopadzie 1946 r. udzieliły one 1 milion 760 tysięcy porad, o 650 tysięcy porad więcej aniżeli w styczniu ub. r.

Wysoka liczba porad specjalistycznych ujawnia społeczny charakter lecznictwa, zrównanie tych, którzy nie płacą z tymi, którzy płacić mogą. Bez ubezpieczeń społecznych człowiek pracy nie mógłby nawet marzyć o pomocy lekarzy specjalistów, która jest bardzo kosztowna.

Na co „oni" te pieniądze wydają— pyta niejeden szukający porady lub otrzymujący zasiłek w ubezpieczalni. Widzi ogromne biura, dziesiątki pracowników, a obok stosy papierów i tzw. druczków, które nam życie zatruwają. Zapewne wszystkie fundusze idą na pensje dla urzędników. — Otóż właśnie jest zupełnie inaczej, o dziwo, mniej niż przed wojną, 2/3 składek przeznacza się na świadczenia, a na płace zaledwie 7—8 proc. zbioru składek. Jest wynik bardzo dobry. Jest on dowodem, że płacąc składki nie karmimy tylko urzędników.

ELBLĄG I CHRZANÓW

Sprawozdania naszych ubezpieczalń społecznych są także i obrazem naszego życia gospodarczego. Wiemy np., iż w Polsce 143 tysiące zakładów pracy zgłosiło swych pracowników do ubezpieczenia. Wiemy, iż liczba ubezpieczonych wynosiła w listopadzie 1946 r. w ubezpieczeniu na wypadek choroby 2 miliony 700 tysięcy pracowników fizycznych i umysłowych bez rencistów i emerytów, których jest około 300 tysięcy). Podzielmy tą drugą cyfrę przez liczbę zakładów pracy, a otrzymany przeciętną liczbę pracowników, pracujących u nas w jednym zakładzie pracy. Otrzymamy cyfrę 18, czyli przeciętna liczba zatrudnionych w jednym zakładzie pracy wynosi 18 osób.

ISTOTNA TROSKA

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, iż brak nam leków.

Żyliśmy dotychczas resztkami zapasów poniemieckich i darami UNRRA. Jedne i drugie się kończą, trzeba myśleć o zaopatrzeniu w leki na zupełnie innych zasadach no i z innych źródeł. Tymi źródłami są zakupy zagraniczne.

Wynikiem tej akcji będzie zaopatrzenie ubezpieczalni społecznych w salwarsan (środek przeciwkiłowy); oraz w preparaty sulfamidowe, aspirynę i penicylinę.

Na tym odcinku sytuacja jest opanowana i zapotrzebowanie pokryte będzie na okres kilku miesięcy.

Natomiast bardzo źle przedstawia się sprawa zaopatrzenia Ubezpieczalni Społecznych w środki opatrunkowe, a to: gazę i bandaże, których przydziały są tak znikome, że wystarczają zaledwie na pokrycie 10 proc. zapotrzebowania. Ten katastrofalny stan jest tym mniej zrozumiały, że gaza opatrunkowa jest u nas produkowana w dość dużych ilościach.

Sprawa środków opatrunkowych, jest w tej chwili troską najważniejszą.

Dr Alfred Krygier.

Przed eliminacją w konkursie świetlic robotniczych

(Bg) Z inicjatywy Centralnej Komisji Związków Zawodowych ogłoszony został pierwszy ogólnopolski konkurs ochotniczych zespołów artystycznych działających na terenie Związków Zawodowych Świetlic Robotniczych.

Obecnie mijają trzy miesiące od daty rozpoczęcia konkursu. Z dumą stwierdzić można, iż pierwsza tego rodzaju akcja w Polsce powojennej osiągnęła jak najpozytywniejsze wyniki. Cel konkursu jakim było w pierwszym rzędzie ożywienie działalności świetlicy robotniczej jako placówki najściślej związanej z życiem kulturalnym, artystycznym, oświatowym czy towarzyskim pracownika został osiągnięty.

Świat pracy mimo [illegible] nych zajęć i obowiązków z całym zapałem, uczuciem, entuzjazmem i zrozumieniem podjął się wysiłku postawienia świetlicy na poziomie, którego wymagał konkurs. Świetlica robotnicza [illegible] częła żyć.

Szlachetna konkurencja jako jeden z najlepszych elementów postępu dała oczekiwane wyniki.

Obecnie eliminacja na szczeblu powiatowym z udziałem następujących miejscowości: Nowego Sącza, Chrzanowa, Białej, Olkusza, Bochni, Żywca, Nowego Targu, Zakopanego i Brzeska — została ukończona.

Wykazały one jak wiele wysiłku, zainteresowania i zamiłowania potrafi włożyć robotnik w pracę artystyczną.

Ochotnicze zespoły artystyczne przy krakowskich zakładach pracy są w tej chwili w ostatecznym przygotowaniu eliminacji.

Odbędzie się ona w dniach od 10 do 15 marca. Do konkursu stanął cały szereg świetlic i klubów fabrycznych. Najczęściej występują zespoły chóralne, wokalne, chereograficzne, instrumentalne, grupy inscenizacyjne i teatralne.

Nagrodzone zespoły z powiatów wezmą udział w eliminacji wojewódzkiej w dniach 15 do 20 marca. Będzie ona miała na celu włączenie najzdolniejszych grup do następnego konkursu w skali ogólno-polskiej.

Komunikaty Partyjne

Doroczny Walny Zjazd Delegatów Powiatowego Komitetu PPS w Krakowie odbędzie się dnia 9 marca br. o godz. 10 w sali Rady Miejskiej m. Krakowa z następującym porządkiem dziennym:

1. Wybór Prezydium Zjazdu.
2. Referat Polityczny.
3. Wybór Komisji Matki i Wnioskowej.
4. Sprawozdanie ustępującego zarządu.
5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
6. Sprawozdanie Sądu Partyjnego.
7. Dyskusja.
8. Wybór nowego zarządu.
9. Wolne wnioski.

Wszystkie Komitety Miejscowe, Fabryczne i Gromadzkie, które jeszcze nie wybrały swych delegatów, winny to uczynić do dnia 5 marca i nazwiska ich podać w sekretariacie Powiatowego Komitetu w celu wystawienia mandatów uprawniających do brania udziału w Zjeździe.

•

W środę 5-go marca 1947 o godz. 17-tej w sali odczytowej PPS nr. 16 I. piętro, Rynek Główny 30 odbędzie się odczyt tow. Bolesławy Gołąbowej p. t. „Z Historii Polskiej Partii Socjalistycznej". Część druga. Wstęp wolny.

Płyną składki na sztandar MK PPS

(K) Wczorajszy dzień przyniósł szczególnie wzmożony napływ wpłat na ogłoszony przez nas łańcuch sztandarowy celem ufundowania sztandaru dla jednego z najstarszych Komitetów w Polsce Miejskiego Komitetu PPS w Krakowie.

Ten wyścig składek jest najlepszym dowodem uczuć ze strony szerokich rzesz towarzyszy w Krakowie. Jest on równocześnie dowodem jak wielki oddźwięk znalazł rzucony niedawno apel o przekazanie sztandaru dla tego zasłużonego komitetu.

Wczoraj Komitet PPS przy Drukarni UJ wpłacił 555 zł.

Komitet PPS przy firmie „WeDe" złożył kwotę 3.700 zł.

Komitet Pracowników Domu PPS wpłacił 1.330 zł.

Komitety te wzywają równocześnie wszystkie komitety fabryczne i dzielnicowe, które pobrały listy składek.

Tow. Ostrogórski Tadeusz składa 1000 zł. i wzywa tow. tow. Sawickiego Józefa i Czernikowskiego Edwarda.

Na wezwanie tow. Stręk Marii tow. Szczurek Rozalia złożyła 200 zł. i wzywa tow. tow. Ciepielową Helenę, Kajtocha Eugeniusza i Ołaka Gustawa.

Tow. Rudka Emil na wezwanie tow. Dzierwy wpłaca 100 zł. wzywając tow. tow. Kozę Stanisława, Ośiaka Michała, Lisowskiego Mariana, Wolaka Kazimierza, Stachowicza Franciszka.

Tow. Gaj Władysław wezwany przez tow. Dzierwę złożył 100 zł., wzywając tow. tow. Gibasa Andrzeja, Turczę Piotra, Obtułowicza Ludwika, Reczyńskiego Józefa i Palczewskiego Kazimierza.

Tow. Opydo Józef składając zł. 300 i tow. Piekarska Zenobia składając zł. 100 na ten cel, wzywają tow. tow. Koszko Aleksandra, Gwizka Juliana, Piotrowskiego Mieczysława i Bożka Henryka.

Tow. Bilski wpłacił 100 zł., wzywając tow. tow. Kremla Antoniego i Pawłowicza Tadeusza z firmy „Śmiechowski".

Tow. Fischgrund Maksymilian wpłacił na Fundusz Sztandarowy 250 zł. i wzywa tow. dra Juliana Aleksandrowicza do [illegible] składki na ten cel.

Obrady nad zastosowaniem amnestii

(Ska) Wczoraj o godz. 9 odbyła się konferencja zwołana przez prezesa Sądu Apelacyjnego Kazimierza Rudnickiego dla wszystkich sędziów karnych i prokuratorów.

Tematem konferencyjnym była ustawa o amnestji. Referował dr Henryk Szydłowski.

W ciekawej dyskusji, która wywiązała się potem głos zabrali prawie wszyscy sędziowie i prokuratorzy. Tezy uchwalone przez nich będą wytyczną dla praktycznego zastosowania amnestji.

Towarzystwo „Opieka nad Oświęcimiem" organizuje się

(K) Wczoraj odbyło się 3-cie zebranie Komitetu Organizacyjnego Towarzystwa „Opieki nad Oświęcimiem". W zebraniu, któremu przewodniczył prok. dr Jarosiński, wzięli udział przedstawiciele Związku b. więźniów politycznych Okręgu i Koła krakowskiego, przedstawiciele prasy, województwa i Komisji Okręgowej Badania zbrodni niemieckich.

Towarzystwo „Opieka nad Oświęcimiem" przez uchwalenie statutu weszło w stadium realizacji. Obejmować ono będzie dwa województwa — krakowskie i śląskie.

Cel towarzystwa, który obejmie opiekę nad Oświęcimiem, jako żywym dokumentem barbarzyństwa niemieckiego i martyrologii nie tylko narodu polskiego, ale wielu narodów świata, powinien skupić w szeregach tej organizacji szerokie rzesze społeczeństwa.

Oświęcim bowiem jest własnością i sprawą całego narodu polskiego.

Przed procesem krakowskiej bandy „Ognia"

(S) W okresie odbudowy odrodzonego państwa, kiedy cały naród polski przystąpił do twórczej pracy, znajdują się jeszcze ludzie, którzy zamiast wziąść czynny udział w obowiązkach ciążących na każdym obywatelu — występują przeciw ojczyźnie. Chcą oni zdusić demokratycznego ducha narodu polskiego i wchodzą w kontakty z reakcją zarówno rodzimą jak i zagraniczną, zdążającą do osłabienia odbudowy. Szerzą oni również kłamliwą propagandę za judaszowe srebrniki reakcji, splamione krwią pomordowanych współbraci.

Przed niedawnym czasem władze bezpieczeństwa wykryły grupę „Komisji szybko - wykonawczej — „Ogień" na miasto Kraków". Grupa ta rekrutowała się w większości z elementów przestępczych uprzednio karanych jeszcze przed rokiem 1939 oraz dezerterów z Wojska Polskiego.

Polecenie stworzenia takiej bandy na terenie Krakowa dał osławiony bandyta, Józef Kuraś ps. „Ogień", który jeszcze w maju 46 roku skazanemu już sądownie Zdzisławowi Lisikowi pseudo „Mściciel", powierzył zorganizowanie tej bandy, a potem przekazał dowództwo skazanemu również sądownie Janusowi Janowi pseudonim „Siekiera".

Poszczególni członkowie należeli do bandy od chwili jej założenia. Po aresztowaniu Mściciela i Siekiery pozostali członkowie mobilizowali świeżych członków mając na czele nieujętego dotychczas Mariana Zielonkę, pseudonim „Bill", który wzmógł działalność terorystyczno-rabunkową, siejąc postrach wśród społeczeństwa a szczególnie wśród obywateli narodowości żydowskiej na terenie Krakowa i okolicy.

Oskarżeni z premedytacją występowali w mundurach oficerów polskich, przedstawiając się za U. B. lub M. O. przy czym pokazywali legitymacje służbowe po zabitych przez siebie funkcjonariuszach. Banda dokonała szeregu napadów rabunkowych zarówno na osoby prywatne, jak i instytucje oraz zabiła lub zraniła szereg funkcjonariuszy U. B. lub M. O. odbierając im często [illegible]

Z ważniejszych napadów należy wymienić na Ignacego Szmulewicza przy ul. Bonerowskiej, gdzie zrabowano 270 tysięcy zł. oraz 600 dolarów amerykańskich, na Hilfsterna, przy ul. Piłsudskiego 25, gdzie łupem bandy padło 100.000 zł., radio, zegarki i 3.000 papierosów, na Hersza Frutza, na Waldemara Zawózkiego, na Elżbietę Gachowicz, zabierając im łącznie 290.000 zł., biżuterię, 3 futra damskie, 2 lisy.

Ponadto w dniu 18 VII 46 r. banda dokonała zamachu z bronią w ręku na więzienie św. Michała i wypuściła 62 więźniów, zabierając broń rozbrojonych strażników i uwożąc więźniów do lasów w miechowskie.

Następnie w szpitalu św. Łazarza uprowadzili funkcjonariusza U. B. i pielęgniarkę Barbarę Kawalę do ogrodu szpitalnego, gdzie zastrzelili ich, wykradając ze szpitala 2 rannych bandy NSZ.

[illegible] banda dokonała napadu w Prokocimiu, gdzie po steroryzowaniu grona nauczycielskiego oraz uczniów pobiła dotkliwie ucznia Szafrańskiego Edmunda, który miał jakoby należeć do PPR.

Członkowie bandy mieli w różnych miejscach meliny, gdzie otrzymywali żywność, składali broń, sprzedawali zrabowane towary itd.

M. in. meliny takie zaofiarowali Wójcik, Jakubas, Postnik, Józef Wosik, Steier, Kowalewski, który podał bandzie wiadomości o uczniu Szafrańcu, a wreszcie Zofia Dańko, która udzielała swego mieszkania na zebrania i zainstalowała u siebie skrzynkę pocztową, obsługiwaną przez najważniejszą łączniczkę pseudonim „Baśka".

Obecnie przed Sądem staną: Henryk Krawczyk, Antoni Przybylski, Stefan Małek, Jan Szurlej, Józef Kostecki, Tadeusz Bawół, Szymon Kowal, Tadeusz Wróblewski, Stanisław Bobrek, Jerzy Wójcik, Teodor Jaciuk, Józef Cichy, Tadeusz Banach, Józef Gordon, Olga Siwek, Jan Jakubas, Teofil Postułka, Zofia Danko, Włodzimierz Sztajer, Józef Wosik, Jan Cygan, Jerzy Kowalewski, Eugeniusz Banach, Irena Gawlik, Józef Cichy, Franciszek Przybylski, Janina Stolarczyk, Jan Kowalewski.

Oskarżonych bronić będą adwokaci: dr Drużkowski, dr Dudek, dr Satora, dr Bartlik, dr Pykosz, dr Zawadzki, dr Walczak, dr Halpern i dr Reczyński.

Ofiary gołoledzi

(S) W dniu wczorajszym w ciągu 7 godzin Pogotowie Ratunkowe wzywane było do kilkunastu wypadków złamania kończyn przeważnie nóg.

Wskutek odwilży — kałuże wody uniemożliwiają przechodniom chodzenie po ulicach tym więcej, iż pod wodą znajdują się jeszcze skorupy z lodu.

Konferencja Ogniska Metodycznego

(Bg) W dniu 4 marca o godz. 11 odbędzie się w Państwowym Gimnazjum i Liceum (IV) im. H. Sienkiewicza, — Krupnicza 21, konferencja Ogniska Metodycznego języka łacińskiego.

Na porządku dziennym przewidziany jest referat dra Bałabuszyńskiego p. t. „Uwagi o nauczaniu konstrukcji imiesłowowych", dyskusja nad refer., oraz program pracy na następny okres przedstawiony przez kierownika Ogniska.

Zebranie Tow. Burs i Stypendiów

W Krakowie odbyło się zebranie informacyjne oddziału krakowskiego Towarzystwa Burs i Stypendiów. Zebraniu przewodniczył ob. Kurator OSK Włodzimierz Gałecki.

Po zagajeniu przemówił do zebranych przedstawicieli organizacyj politycznych, społecznych, Zarządu Miejskiego i prasy sekretarz Towarzystwa mgr Kazimierz Bobrowski, omawiając cele i zadania i dotychczasowe wyniki pracy.

Akcja przeciwpowodziowa obywatelskim obowiązkiem

Wojewódzki Komitet Przeciwpowodziowy komunikuje, że w związku z groźbą ewentualnej powodzi, jaka może nawiedzić niektóre obszary Województwa Krakowskiego, obowiązkiem obywateli jest niesienie jak najdalej idącej pomocy i stosowania się do wszelkich zarządzeń władz, wydanych celem zwalczania tej klęski elementarnej.

Obowiązujące przepisy prawne, a w szczególności Rozp. Min. Spraw. Wewn. z 6 kwietnia 1939 r. przewiduje dokładnie, jakie obowiązki ciążą na ludności w tych wypadkach. Przewidziane są również postanowienia karne na osoby niestosujące się do obowiązujących w tej mierze przepisów.

Wojewódzki Komitet Przeciwpowodziowy apeluje do ludności, by w interesie państwowym i społecznym spełniała wszelkie zarządzenia władz, które cały swój wysiłek skierowują celem zapobiegania oraz łagodzenia skutków klęski elementarnej, jaką jest powódź.

W ośrodku dla „trudnych" chłopców

(o. d.) Dnia 26 ub. m. Wojewoda Krakowski tow. dr Pasenkiewicz udał się do powiatu bocheńskiego gdzie był na uroczystości wręczenia ubrań z UNRRA przez Starostę Bocheńskiego mgra Wolffa, chłopcom „trudnym" w Ostrowcu Szlacheckim, poczym wygłosił do chłopców przemówienie poseł Stanisław Żarek podkreślając, że Rząd w pełni docenia rolę młodzieży i otacza ją jak najserdeczniejszą opieką.

Po uroczystości odbyło się zwiedzenie ośrodka, w którym prowadzona jest gorączkowa praca, mająca na celu uruchomienie na wiosnę br. warsztatów mechanicznych, kowalskich, stolarskich, odlewniczych i ślusarskich, w których młodzież ośrodka i okolicznych gromad będzie się kształcić na pierwszorzędnych fachowców.

Zebrana młodzież serdecznie dziękowała gościom dając wyraz swemu pozytywnemu ustosunkowaniu się do Państwa i Jego Rządu.

Kraków przygotowany do walki z żywiołem

(o. d.) W dniu 28 ub. m. odbyło się posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Przeciwpowodziowego Krakowskiego pod przewodnictwem mgr Rubińskiego przy udziale wszystkich członków Komitetu. Uchwalono zarządzić z natychmiastową ważnością ścisłe pogotowie przeciwpowodziowe we wszystkich podległych Starostwach.

Stwierdzono, że Wojewódzki Komitet Przeciwpowodziowy jest całkowicie przygotowany do prowadzenia akcji z chwilą ogłoszenia alarmu powodziowego.

Stwierdzono, że sekcja techniczna jak i społeczna pracują bez zarzutu, oraz ścisły kontakt władz wojskowych z poszczególnymi Starostwami Powiatowymi.

Uchwalono, aby z chwilą ogłoszenia alarmu powodziowego na terenie Woj. Krakowskiego — utrzymać również kontakt ze sąsiednimi Województwami

„Społem" a sytuacja na rynku spożywczym w województwie krakowskim

Utarło się, że w okresach zwiększonych trudności aprowizacyjnych opinia publiczna zadaje pytanie: „a co robi na to „Społem"? Z tego względu podaję poniższe informacje.

CUKIER. Jak już doniosły dzienniki, przerwy w dowozie cukru do Krakowa, powstały skutkiem trudności komunikacyjnych, wywołanych zaspami śniegowymi. W tych dniach jednak mogliśmy podjąć normalne zaopatrywanie sklepów spółdzielczych i niebawem doprowadzimy znowu do nasycenia rynku.

MĄKA I CHLEB. W związku z trudnościami komunikacyjnymi wystąpiła ostatnio mocniejsza tendencja na rynku zboża i przetworów zbożowych. — Jesteśmy jednak już w posiadaniu zezwoleń na zakup poważniejszych partij zboża na rynkach pomorskich. Podobnie jak w roku ubiegłym, spółdzielczość będzie mogła nadal panować nad [illegible] mentów. O ile chodzi o chleb, to przejściowe braki chleba wolnorynkowego czy poszczególnych jego gatunków, wynikły z pewnych trudności z jakimi walczyć musiał ostatnio przemysł piekarski. Ingerencja na tym odcinku nie leżała ostatnio w zasięgu naszej działalności.

MASŁO I JAJA. Zatrzymanie jesiennej zwyżki cen masła zawdzięczane jest w dużej mierze interwencji naszego Oddziału Mleczarsko-Jajczarskiego i spółdzielni spożywców, które w tę akcję włożyły wiele starań i ofiar.

Obecnie, mimo sezonowego obniżenia podaży, cena masła jeszcze utrzymuje się, co można między innymi przypisać temu, iż rynek nabiałowy został przy pomocy spółdzielczości uporządkowany i zorganizowany. Co do jaj, to wyczerpaliśmy już nasze zapasy interwencyjnych jaj wapiennych, którymi wpływaliśmy na obniżkę ceny w okresie najmniejszej podaży.

HENRYK BAŁABAN
delegat Zarządu „Społem" na okręg krakowski

Z życia ZNMS

Obrady Plenum Komitetu Wykonawczego

(JM) W dniu wczorajszym rozpoczęły się obrady Komitetu Wykonawczego Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej w obecności przew. WK PPS tow. posła dr Drobnera, oraz przedstawicieli środowisk: warszawskiego, gliwickiego, łódzkiego, toruńskiego, gdańskiego, katowickiego, wrocławskiego i krakowskiego.

Obrady zagaił pierwszy sekretarz Zarządu Środowiska Krakowskiego tow. Edward Hajoń, witając [illegible] na obrady. Następnie tow. dr Drobner w gorących słowach zwrócił się do zebranych kładąc nacisk na konieczność wytworzenia przez ZNMS linii programowej oraz ścisłej współpracy z PPS a przede wszystkim z OMTUR.

Po ustaleniu porządku dziennego rozpoczęły się sprawozdania z poszczególnych środowisk z dotychczasowej działalności.

Dalszy ciąg obrad nastąpi w dniu [illegible]

Co, gdzie i kiedy?

RADIO

na dzień 3 marca 1947 r. (poniedziałek)

Kraków. 6.00 Sygnał czasu. 6.05 Dziennik. 6,20 Gimnastyka. 6,30 Muzyka. 6.57 Sygnał czasu. 7,05 Muzyka. 7,15 Wiadomości oraz przegląd prasy. 7,35 Program Rozgłośni Krakowskiej na dzień bieżący. 7.40 Koncert. 8.30 Informacje ogólnopolskie. 8,40 Skrzynka PCK. 8.50 Przerwa. 11.30 Kronika krakowska. 11,40 Rozmaitości. 11,57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Mariackiej. 12,05 Audycja dla świetlic robotniczych. 12,35 Pieśni Edwarda Griega. 12,53 10 minut poezji. 13,05 Muzyka obiadowa. 14,00 Przerwa. 14.30 Koncert życzeń. 14,50 Przegląd sportowy. 15,00 Audycja dla dzieci pt. „Wszystkiego po trochu". 15,20 Reportaż. 15,30 Skrzynka ogólna. 15,40 Pieśni. 16,00 Dziennik. 16,20 Pogadanka sportowa. 16,30 „Bach dla wszystkich" — audycja słowno-muzyczna. 16,55 Audycja dla młodzieży — „Dom na Skarpie" powieść radiowa. 17,10 Koncert Małej Orkiestry P. R. 17.45 „Na Ziemiach Odzyskanych". 17,55 Z życia kulturalnego. 18.00 Recital fortepianowy Jana Ekiera. 18,30 Nauka przy głośniku. 19,00 Audycja dla wsi. 19,15 Audycja świetlicowa pt. „Górale odwiedzają krakowskich robotników". 19,45 Felieton teatralny pt. „Faust dramatyczny i Faust operowy". 19,55 Chwila muzyki. 19,57 Sygnał czasu. 20.00 Dziennik. 20.25 „Dawna [illegible] 21.00 „Skrzydlaty sztylet" — słuchowisko w/g Chestertona z cyklu [illegible] o Ojcu Brownie". 21.25 Recital skrzypcowy Ireny Dubiskiej. 21.45 W ramach Radiowego Uniwersytetu Ludowego — wykład prof. dr. Stanisława Skowrona p. t. „Człowiek i świat zwierząt". 22.00 Kwadrans prozy „Popioły". 22.15 Program na jutro. 22.25 Audycja rozrywkowa. 23.10 Wiadomości dziennika. 23.30 Koncert życzeń. 23.50 Program Rozgłośni Krakowskiej na dzień następny. 23.55 Wiadomości dziennika, sygnał czasu, hymn i koniec audycji.

W Kinach

WANDA: Syn Pułku
ŚWIT: Siedmiu Śmiałych
WOLNOŚĆ: Koncert
GDAŃSK: Chłopiec z naszego miasta
APOLLO: Granica
SCALA: Piętro wyżej
WARSZAWA: Gunga Din
UCIECHA: Królewna Śnieżka

W teatrach

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO godz. 15 „Cień" Dario Niccodemi'ego. godz. 18.30 „Dom otwarty" Michała Bałuckiego.

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala godz. 18,30 „Odys u Feaków" sztuka Stefana Flukowskiego

Mała sala — godzina 16 — „Rozdroże miłości", sztuka w 3-ch aktach Jerzego Zawieyskiego.

godz. 19.15 „Promieniści" sztuka w 3-ch aktach Jerzego Zawieyskiego.

TEATR KAMERALNY TUR-a — godz. 15 i 18.30 „Rozbitki" z udziałem Jerzego Leszczyńskiego i Władysława Waltera.

POLSKI TEATR AKADEMICKI (ul. 18 stycznia 1 — Kino „Wolność") godz. 19 „Mikołaj Kopernik" Ludwika Hieronima Morstina.

PAŃSTWOWA FILHARMONIA · godz. 12.15 Recital Chopinowski Henryka Sztompki.

TEATR KOMEDIA MUZYCZNA, Lubicz 48, g. 16 i 19 „Hrabina Marica", p. Kalmana. Występ B. Gistedt i K. Dembowskiego.

SIEDEM KOTÓW, g. 16.15 i 19.15 „Moja żona Penelopa" komedio-rewia z Szubertem, Grossówną i Kwiatkowską.

TEATR KOLEJARZA Z. Z. K., ul. Bocheńska 7, g. 15.30 i 18.30 „Syn pieców ojców", farsa w 3-ch aktach Arnolda i Ernesta Bacha.

TEATR LALKI I AKTORA „GROTESKA" — godz. 15 i 17 — „Złota rybka", przygody Maćka Kloca.

TEATR RTPD WESOŁA GROMADKA godz. 11 „Robinson Kruzoe" pióra i reżyserii Marii Biliżanki.

„DOM OTWARTY" SCHODZI Z REPERTUARU

Wobec zbliżającej się premiery komedii Moliera „Chory z urojenia", znakomita komedia Bałuckiego „Dom otwarty" będzie musiała ustąpić się ze sceny mimo, że stale zyskuje poklask bywalców teatru. Dziś wieczorem o godz. 18.30 ukaże się „Dom otwarty" w premierowej obsadzie, po czym powtórzony będzie jeszcze we środę i czwartek nadchodzącego tygodnia.

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację PPS Nr 12550 na nazwisko Machlowski Ludwik — Zabierzów. g217

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację P. P. S. na nazwisko Pietruszka Stanisław Sobolowice. g—219



EGZOTYCZNE PRZYGODY W TEATRZE RTPD WESOŁA GROMADKA

Klasa szkolna, pokład okrętu „Huragan" płynącego po wzburzonym morzu, tajemnicza wyspa zamieszkana przez egzotyczne zwierzęta i dzikich ludzi — oto miejsca — na których toczy się barwna akcja nowej sztuki Marii Billiżanki pt. „Robinson Kruzoe".

Premiera tego przedstawienia dnia 2 marca 1947, godzina 11-ta w sali kina Sztuka.

Przedsprzedaż biletów w Składnicy Harcerskiej (naprzeciw Scali) i w dniu przedstawienia w kasie teatru.

KINOTEATR FILMU OŚWIATOWEGO

w Krakowie przy ul. Dunajewskiego 1, I. p. wyświetla od dnia 1. III. do dnia 7. III. br.: 1. U złotnika, 2. Nauka bandażowania. 3. Życie mrówek. 4. Krajobrazy Afryki. 5. Jaś i Małgosia (komedyjka).

Początek o godz. 16, 17.30, 19.

W niedzielę o godz. 11, 14.30, 16, 17.30 i 19-tej.

OGŁOSZENIA

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie w tekście za 1 mm szpalty 15 zł. Drobne ogłoszenia za słowo 5 zł. W niedzielę i święta o 50% drożej. — 1 mm szpalty 20 zł, za tekstem 1 mm szpalty 10 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł. Tłustym drukiem 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu", Rynek Główny 30 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa.

PRENUMERATA

wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 75 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 85 zł. — na prowincji pocztą 80 zł. — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu", Kraków, Rynek Główny 30 (parter). Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie m. Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Pow. Kom. Polskiej Partii Socjalistycznej.

W NIEDZIELĘ DWA RAZY „ROZBITKI"

Ze względu na olbrzymie powodzenie „Rozbitków" J. Blizińskiego, w której to sztuce wyreżyserowanej z wielką starannością i wdziękiem przez Marię Dulębę, grają znakomici artyści tej miary co Jerzy Leszczyński i Władysław Walter, Teatr Kameralny TUR postanowił wystąpić w najbliższą niedzielę z dwoma przedstawieniami: o piętnastej i o osiemnastej trzydzieści (trzecia i szósta trzydzieści wieczór.)

Kto chce zapewnić sobie niedzielne popołudnie lub wieczór w atmosferze wesołości i humoru a równocześnie poznać wartościową sztukę należącą do polskiego wielkiego repertuaru, w wykonaniu wybitnych polskich artystów, niech zaopatrzy się w bilet w przedsprzedaży. Kasa Teatru Kameralnego czynna codziennie od godz. 10 do 18.30.

HENRYK SZTOMPKA W FILHARMONII

W niedzielę, dnia 2 marca o godz. 12-ej w południe [illegible] grać będzie. Fr. Chopina — Henryk Sztompka. Pozostałe bilety do nabycia w biurze Filharmonii Zwierzyniecka 1 oraz w księgarni Krzyżanowskiego. Passe-partout nieważne.

Odbito czcionkami Drukarni Nr 3 Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza" Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon 566 53.
M — 19036